

Projekt nowej ustawy o adwokaturze - zamiast dyskusji?*

Andrzej Michałowski

Do Sejmu wpłynął projekt zmian w ustawach korporacyjnych zawodów prawniczych, którego uchwalenie może mieć konsekwencje daleko wykraczające poza krąg zainteresowanych. Korporacje bronią się hasłami o posłannictwie, misji, odpowiedzialności, szczególnej funkcji. Zwolennicy projektu PiS nie widzą różnicy pomiędzy rolą adwokata i sprzedawcy marchewek. W tym wszystkim czuję się jak u *Słowackiego*: "Szli krzycząc Polska, Polska, aż wtem z gorejącego ukazał się krzaka, spojrział na te krzyczące i zapytał - Jaka?"

Nie interesuje mnie tylko wołanie adwokatura... Interesuje mnie jaka?

W lipcu 2003 r. Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej powołało zespół, który miał opracować projekt nowelizacji prawa o adwokaturze - autorski projekt środowiska adwokackiego. Miałem zaszczyt przewodniczyć pracom tego zespołu. Projekt został przygotowany. Jest dostępny w internecie na stronach www.adwokatura.pl oraz www.monitorprawniczy.pl. W trakcie prac nad tekstem projektu ujawniło się kilka zagadnień, które wymagają dalszej dyskusji i poszukiwania rozwiązań. Tylko tymi zagadnieniami zamierzam zająć się w niniejszym tekście. Tylko te zagadnienia zamierzam zasygnalizować, ponieważ ramy niniejszego artykułu uniemożliwiają szczegółową dyskusję. Tak więc zamiast szczegółowej dyskusji, której zabrakło w środowisku, wyliczenie zagadnień.

Adwokaci tradycyjni (sadowi) czy adwokaci przewodnicy?

Na czym ma polegać wykonywanie zawodu w XXI wieku? Adwokat ma świadczyć pomoc prawną w granicach prawa kierując się dobrem klienta. Tradycyjnie adwokaci są przypisywani do roli obrońcy, pełnomocnika procesowego lub pełnomocnika w postępowaniach administracyjnych; ewentualnie powołani są do udzielania porad prawnych. Czy adwokaci mają ograniczyć się do pełnienia funkcji tradycyjnych? Czy radcy prawni to będą tacy sami prawnicy tyle, że bez uprawnień do występowania w sprawach karnych? Czy obydwa zawody powinny wyraźnie rozdzielić swoje uprawnienia czy też powinny się połączyć? Uważam, że obydwa zawody mogą mieć wspólne, zachodzące na siebie, obszary działania, bez przypisywania adwokatom skrzywienia sądowego, a radcom doradczego. Znam wielu adwokatów, którzy są świetnymi doradcami prawnymi i słabymi karnikami i pewnie wielu radców słabiutkich w doradztwie, ale za to biegłych w sprawach sądowych, skarbowych, itd. Jest miejsce dla dwóch zawodów prawniczych wywodzących się z różnych tradycji. Swoista konkurencyjność obydwu korporacji na tym samym rynku będzie wymuszała wzrost poziomu usług. Będzie zgodna z tendencjami europejskimi. Będzie bardzo ciekawa. A więc dwa nowoczesne zawody na zbliżonym rynku. Dlatego w projekcie nowej ustawy zwrócono uwagę na takie czynności adwokackie jak: sporządzanie opinii prawnych, opracowywanie projektów umów i innych oświadczeń woli, zastępowanie klientów przy

dokonywaniu czynności prawnych, sporządzaniu pism procesowych, sporządzaniu projektów aktów prawnych, pomoc przy prowadzeniu rokowań, pełnienie funkcji arbitra w sądach polubownych, prowadzenie mediacji i pertraktacji ugodowych, doradztwo prawne dla klienta, poświadczanie autentyczności podpisów pod dokumentami, zastępowanie klienta przy składaniu oświadczeń do prasy i innych środków masowego przekazu.

Adwokaci to muszą być ludzie będący przewodnikami we współczesnym świecie, coraz bardziej niezrozumiałym i rządzącym się dziwnymi prawami. A może jednak nie?

Indywidualnie czy w silnych kancelariach?

Duża część kolegów będzie nadal wykonywała zawód indywidualnie, ale projekt zakłada usunięcie dotychczasowych barier, które ograniczały możliwość tworzenia silnych organizacyjnie, personalnie i ekonomicznie kancelarii, mogących konkurować z kancelariami europejskimi. Projekt dopuszcza możliwość prowadzenia kilku lokali biurowych w ramach siedziby oraz tworzenia filii kancelarii adwokackich i oddziałów spółek adwokackich. Projekt wprowadza upoważnienie dla personelu pomocniczego zatrudnionego w kancelarii adwokackiej do podejmowania prostych czynności, w tym także sądowych, związanych z przeglądaniem akt oraz odbiorem korespondencji sądowej. Zawód nie musi być wykonywany osobiście?

W związku z wykonywaniem zawodu adwokat będzie mógł przyjmować od klientów depozyty na pokrycie kosztów świadczenia pomocy prawnej, a także kosztów związanych z wykonaniem instrukcji klienta. Depozyty takie powinny być gromadzone na osobnym rachunku bankowym. Rachunek taki byłby wyłączony spod egzekucji prowadzonej przeciwko adwokatowi, a środki na takim rachunku nie mogą wchodzić do masy upadłości. Bardzo rozbudowane nowe zapisy o tajemnicy adwokackiej proponuje się stosować odpowiednio do osób podległych kierownictwu adwokata przy wykonywaniu zawodu. Ma to wzmocnić pracę kancelarii i uniemożliwić obchodzenie przepisów o tajemnicy poprzez pozyskiwanie informacji od personelu.

Pomoc prawna z urzędu

Projekt zakłada, że adwokat świadczy pomoc prawną z urzędu w okręgu sądu rejonowego, w którym ma wyznaczoną siedzibę zawodową oraz w okręgu sądu rejonowego, w którym mieści się filia lub oddział. To rozwiązanie tymczasowe. Konieczna jest dyskusja na temat modelu świadczenia pomocy prawnej. W pierwszych wersjach projektu pojawiały się pomysły, aby pomoc prawna z urzędu była świadczona przez osoby zgłaszające się na listy obrońców/pełnomocników z urzędu na podstawie indywidualnie negocjowanych kontraktów z prezesami sądów obejmujących stałe lub okazjonalne świadczenie pomocy. Wymagałoby to oczywiście wielu zmian w innych przepisach, ale kto, jeśli nie adwokaci, powinien inicjować zbudowanie racjonalnego systemu w tym zakresie?

Zasady etyczne

Projekt wprowadza do ustawy zamknięty katalog zachowań zabronionych (nieetycznych) w zakresie reklamy i marketingu usług przyjmując założenie, że co nie jest zabronione jest dozwolone. Adwokat nie mógłby więc reklamować swojej działalności ani osoby w prasie lub innych środkach masowego przekazu. Mógłby natomiast udzielać rzeczowej informacji o swojej działalności, w tym przekazywać te informacje na stronie internetowej. Mógłby korzystać z referencji i nazw/nazwisk klientów reprezentowanych przez adwokata w przetargach na świadczenie pomocy prawnej, jednakże pod warunkiem zgody klienta. Nie byłoby dopuszczalne pozyskiwanie klientów w sposób sprzeczny z godnością zawodu, a w szczególności poprzez: a) korzystanie z usług pośredników; b) narzucanie komukolwiek swej pomocy prawnej; c) wykorzystywanie przymusowego położenia drugiej osoby. Czy nie jest zbyt dużym ryzykiem opracowanie zamkniętego katalogu zachowań zabronionych? Szczelność takiego katalogu jest przecież iluzoryczna. Czy jednak istnieje inne uczciwe rozwiązanie?

Stosunek pracy

Dyskutowano o dopuszczalności wykonywania zawodu adwokata w ramach stosunku pracy z innym adwokatem albo spółką z udziałem adwokatów. Warunkiem byłoby zachowanie niezależności takiego adwokata w samodzielnym prowadzeniu czynności zawodowych. Problem zrodził się na styku dużych kancelarii i młodych adwokatów prowadzących tak zwane kancelarie współpracujące - będących w istocie częścią dużych struktur. Czy nie byłoby to odejście od tradycji zawodu, którego wyróżnikiem był brak stosunku pracy? Jak wyglądałaby odpowiedzialność takiego adwokata pracownika, a jak jego faktyczna niezależność?

Obowiązkowe doskonalenie zawodowe?

Projekt proponuje wprowadzenie obowiązkowego doskonalenia zawodowego adwokatów na wzór brytyjski. Adwokaci i aplikanci adwokaccy byłiby zobowiązani stale podnosić swoje kwalifikacje zawodowe. Adwokaci byłiby zobowiązani stale uczestniczyć w szkoleniach zawodowych rekomendowanych przez Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej i okręgowe rady adwokackie. Aplikanci adwokaccy wykonywaliby obowiązek stałego szkolenia zawodowego poprzez należyte uczestniczenie w szkoleniu aplikantów adwokackich. Obowiązek stałego szkolenia zawodowego nie dotyczyłby adwokatów emerytów, jeżeli nie wykonywaliby zawodu. Naczelna Rada Adwokacka określiłaby w regulaminie doskonalenia zawodowego tryb rekomendacji poszczególnych szkoleń, sposób dokumentowania udziału w szkoleniach, zakres przedmiotowy szkoleń oraz zasady weryfikacji należytego wykonywania

obowiązku stałego szkolenia zawodowego. Niewykonywanie lub nienależyte wykonywanie obowiązku stałego szkolenia zawodowego podlegałoby odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Samorząd zawodowy czy społeczny?

W art. 4 projektu stanowi się m.in. "Samorząd zawodowy adwokatury: 1) reprezentuje adwokaturę i zapewnia ochronę jej praw; 2) tworzy warunki do wykonywania ustawowych zadań adwokatury". Samorząd zawodowy ma ułatwiać wykonywanie zawodu adwokata. Nie utrudniać. Temu mają służyć przewidziane w projekcie usprawnienia w funkcjonowaniu organów samorządu adwokackiego. Te- mu ma służyć możliwość odpłatności za pełnienie funkcji samorządowych. Wprowadzone rozwiązania wynikają z przekonania o konieczności tworzenia samorządu adwokackiego opartego o pracę zawodową, a nie, jak dotychczas, społeczną. Dzięki temu samorząd będzie mógł sprawnie pracować w coraz bardziej dynamicznej rzeczywistości. Czy jednak wówczas będzie nadal samorządem zawodowym? Czy będzie autentycznym głosem środowiska?

Zamiast zakończenia

Chciałbym aby projekt odpowiadał w jak największym stopniu na pytanie - jaka adwokatura? Aby pod jego wpływem adwokatura była taka sama, ale i zarazem zupełnie inna. Projekt został opracowany. Naczelna Rada Adwokacka dokonała w nim szeregu znaczących zmian. Być może praca włożona w przygotowanie projektu zostanie wykorzystana w pracach w Sejmie; może do zgłoszenia projektu ustawy przez podmioty do tego uprawnione? Może praca ta była całkowicie bezużyteczna? Mnie interesuje jednak dalsza dyskusja o adwokaturze. Dyskusja, która toczyła się (bardzo niemrawa zresztą) w środowisku sprowadzała się do negowania potrzeby jakichkolwiek zmian albo ograniczała się do dyskusji o nieistotnych szczegółach. Wydaje się, że jest potrzebna inna dyskusja. Odważna i niekoniunkturalna. Być może dyskusja szersza niż tylko o adwokaturze. Dyskusja o wymiarze sprawiedliwości? Między innymi z tego powodu poza niniejszym artykułem pozostały pierwotne przyczyny opracowywania projektu - problemy aplikacji adwokackiej i nadzoru nad samorządami zawodowymi. Spotkałem się z poglądem, że propozycje projektu są zagrożeniem dla adwokatury, że wysadzą adwokaturę w powietrze - " To już lepszy jest projekt PiS." - mówią niektórzy koledzy. Nie zgadzam się. Projekt nie jest doskonały, ale po raz pierwszy od wielu lat adwokatura nie postępuje o dwa kroki z tyłu. Nie czeka biernie na to co się wydarzy. Nie liczy, że jakoś to będzie. Reaguje profesjonalnie i odważnie. Jeżeli będzie tak postępowała nadal, uratuje swoją funkcję i przyczyni się do sanacji wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli zabraknie konsekwencji władzom samorządu i grupie ludzi, która wyraźnie się zaktywizowała w środowisku pod wpływem prac nad projektem, to pewnego dnia nadejdzie taki moment, w którym już nikt nie przyjdzie do sądu; pewnego dnia nikt nie przyjdzie, nikt nie zadzwoni, nikt nie przyśle e-maila do żadnego z adwokatów. Nie będą potrzebni, bo będą skansenem. Nikt nie zauważy, że przestaną istnieć, jeżeli sami nie będą w

stanie uzasadnić potrzeby swojego funkcjonowania. Będzie jak u Eliota: "To wszystko rozpadnie się nie z hukiem, ale cicho."

* Artykuł opublikowany w "Monitorze Prawniczym" nr 23/2003.